

W-wa. Ogrod Saski

Wrocyński Karimier.

Z mojej intencją pisać Wrocyński.

Czytelnik. Warszawa 1957

(ok. 1885) „Wrocyński” był to niewielki, płaski obniżony i wykopany, zrestyrowany i upięknie brany, to gruntu nie wydeptany przez obniżenie, z którego za to w kilku alankach pozostających z jaskini wystawały doliny...

Znajdował się ten „brunatny” masywny ulicz zaliczając do Teatru Letniego, który znowu wznosił się u stóp pagórków jaskini w wodociągach, zbudowanych w latach czterdziestych w Sybille nad sadzawką.

(Obecnie w tym miejscu przez bramy i jaskini)

(Maty Ogrod) w którym znajdował się tak samo masywny i jaskini wód mineralnych. Była to odgródzona część Sądni Ogrodu pomiędzy Złotą Bramą a ulicą Chłopską, na tyłach Ciotki rodzinie z Branką.

(J. W. d.) dysponował myśliwiami leśnymi i wodami z rurociągu linijowym, jak zaprawianymi, powstał więc korytarz z nich nawet

Wzrost. Ogród Sarsli - Wronyński ②

matomiast innym chorym. (Później) był
podobno bardzo ciekawy, ale za niego
decyzyjnie można się już zdecydować
zanim. Znajdowało się w nim ...
„półknie”, gdzie przy otwartym marne-
rowym leżącym na moście było dostrze-
żenie różnych Nefusi, jak Karol
Ludwig czy Vicky, a potem, jak dołot
myślano, przeszedł na (w czasie nie-
pogody - w lutej galerii) i w końcu
pojechał w sąsiedniej z ogród-
kami drugiej miejscowości. Funduszem
tam też i ludźmi z kufrem p. f. Sigalini.
Wszystkiem ... przyszedł i lutej
strony obliczenia ...

... po raz pierwszy znalazło się ...
i fontanna, unosząca w górę flama-
ne jętko.